GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 177. 5. Listopda 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Przysłano nam do umieszczenia co następuie:

„Niewygasłą będzie w sercach Galicyanow ta szczęśliwa epoka, w którey Nayiaśnieysi Cesarstwo Ichmość udarować raczyli stolicę tuteyszą swoią przytomnością. Lwow nie miał gmachu rządowego na umieszczenie Tych Nayiaśnieyszych Gości. JW. Alexander Hrabia Starzeński, Szambelan J. C. K. Mości, ofiarował pomieszkanie swoie, i iuż tym wynagrodzonym został, iż ofiara iego łaskawie przyięta została. W dowód naywyższego ukontentowania podobało się Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi, Panu naszemu miłościwemu, udarować gospodarza kosztowną tabakierą złotą, swoim portretem i brylantami ozdobioną. Ależ nie na tem poprzestała ujmuiąca wszystkich serca dobroć Monarchy; raczył On właśnie w czasie swoiego tu pobytu narodzonego syna tegoż JW. Hrabi Starzeńskiego do chrztu trzymać (którego ceremonię według obrządku Kościoła S. dopełnił JW. Jmć Xiądz Hrabia Ankwicz Prymas; Arcybiskup Lwowski), a na pamiątkę aktu tego JW. Karolinie z Hr. Potockich Hr. Starzeńskiey matce, tenże Nayiaśnieyszy Pan kosztowny medalion z Cyfrą swoią soliterami i brylantami obwiedzioną, synowi zaś zapinkę (agraffe) z szafiru brylantami osadzoną, na ręce JW. Barona Hauera, Królestw Galicyi i Lodomeryi Gubernatora, przysłać łaskawie raczył."

Nayiaśnieyszy Pan raczył zezwolić, aby Dyrektora Fakultatu filozoficznego, C. K. Radcę appellacyynego Juliusza Hütter de Hüttersthal, tudzież Professorów Uniwersytetu tuteyszego, Antoniego Gloisnera, Mikołaia Napadiewicza, Ignacego Pollaka, Franciszka Diwalda i Michała Steckera, z uwolnieniem od ścisłego popisu, Doktorami Filozofii mianowano, i aby Morawski Prefekt kameralny Józef Bayer, przez wzgląd na zasługi swoie w astronomii położone, honorowe dyploma na godność Doktora filozofii otrzymał.

Według doniesienia C. K. cyrkułowego Urzędu Przemyślskiego, ofiarował na ręce Podpułkownika Claudiusa z pułku lekkiey iazdy Xięcia Rozenberga, pewien dobroczyńca (niewiadomym zostać chcący) dla pogorzelcow Jaworowskich 100 ZR., a mieszkańcy tegoż miasta złożyli w tymże samym celu 105 ZR.

Rząd kraiowy ogłaszaiąc te ofiary, oświadcza oraz i Magistratowi Jaworowskiemu ukontentowanie swoie z przedsięwziętey składki.

Według listow z Semlina, pisanych dnia 18. Października, zjechali NN. Cesarstwo Ichmość dniem wprzódy o godz. 4tey po południu do tego głównego miasta Syrmii, z którego widać stoiącą naprzeciwko Turecką twierdzę Belgrad. Dnia 18go przybył Basza dla złożenia uszanowania NN. Cesarstwu, i odprawił z naywiększą okazałością wjazd swóy do przygotowanego dlań obozu, złożonego z kilkunastu namiotow. Naprzeciwko tych namiotow stał wystawiony dla NN. Cesarstwa Ichmość za staraniem C. K. Jenerałow namiot, z którego się temu wjazdowi incognito przypatrywali. Jeszcze o godz. 10tey, gdy Basza opuścił Belgrad i wsiadał na statek, rozpoczął się w owey twierdzy bardzo mocny ogień działowy, na który i ze strony Austryackiey, w miarę zbliżania się Turkow do brzegu, Czaykiści odpowiadali. Szwadron huzarow przyiął Baszę, gdy z orszakiem swoim na ląd wysiadał, i odprowadzał go koło Cesarskiego namiotu do obozu iego. W cugu iego było dziesięć wybornych, suto ozdobionych wierzchowych koni Arabskich, a między temi dwa nieosiadłane. Po skończonym wjeździe Baszy przebrali się NN. Cesarstwo Ichmość, poiechali do domu Dowodcy miasta, gdzie Baszy, który z 12stu osobami tam przybył, dali o godz. 1wszey z południa posłuchanie, które dosyć długo trwało. Rozmowa odprawiała się przez tłumacza. Potem odjechali NN. Cesarstwo Ichmość na obiad, po którym powrócili do obozu dla przypatrywania się woyskowym obrotom Tureckim, które Basza na cześć Ich wykonać kazał. Obroty te podobnemi były raczey do karuzelu, aniżeli do ćwiczenia woiennego. Turcy ieździli i rzucali na siebie kijami, iak to niegdyś spisami czyniono. Potem przybył tłumacz z namiotu Baszy dla uwiadomienia Cesarza o ukończeniu obrotow, i uproszenia odwiedzin pożegnanie-

Wkrótce, przybył sam Basza, i przez dwoch tłumaczów ieszcze kwadrans z Cesarzem rozmawiał. Potem przyprowadzono konie, z których Basza po arował J. C. K. Mości dwa nieosiodłane, i iednego z bardzo sutym rzędem złotym. Turcy oddali sami do kwarantany te konie. Potem przybyli znowu dway Turcy i przynieśli N. Cesarzowey kilka szalow Tureckich, sukień i puszkę z ol ykiem różanym. NN. Państwo oglądało wszystko, ale niczego się nie dotknęło. I te rzeczy oddano także do kwarantany. — Po odeyściu Baszy udali się trzey Jenerałowie Austryaccy do iego namiotu, dla pożegnania go w imieniu Cesarza. Tu znowu zahuczały działa w Semlinie i w Belgradzie, a Turcy odciągnęli. Wszystkie przystępy osadz nemi były licznym żołnierzem końcem przeszkodzenia dotknęciu się iakowego Turka, któreby dwódziestodniową kwarantanę za sobą było pociągnęło.— Dnia 20go Października wyiechali NN. Cesarstwo Ichmość z Semlina, i w dalszą puścili się podroż.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

W mieście Angielskiem Liverpoolu odebrano wiadomość z Angielskiey wyspy Barbadoes, z którey odpłynęło kilka okrętow z żywnością dla powstańców Amerykańskich. Okoliczność ta uderza w oczy, gdyż dotychczas wywóz żywności z tey wyspy był zakazanym.

Też same wiadomości głoszą, że Jenerał Hiszpański Don Pablo Morillo przez powstańcow na wyspie S. Małgorzaty pobitym został, i że dla Hiszpanii mała pozostała nadzieia przywrócenia władzy swoiey w Ameryce.

Według innych wiadomości, które w Londynie odebrano, sprzyiaią los powstacom prawie wszędzie. W Prowincyi Chili nękaią Hiszpanow i wzmacniaią się głodnymi zbiegami z woyska Królewskiego. — Cofaiąc się Hiszpanie z Jujui i Salta, wszędzie pobici zostali; powstańcy zachowywali dobrą karność, a przednią strażą onychże dowodził Don Gregorio Araos de la Madrid, młody, bardzo utalentowany woiownik i doświadczony patryota.

W okolicach Potosi zebrali powstańcy rozdrobnione siły swoie i posunęli się o 12 mil (Hiszpańskich) ku temu mieyscu, gdzie mieszkańcy pierwszey pomyślney chwili czekaią, ażeby przeciwko woysku Królewskiemu powstać mogli.

Przez zdobycie twierdzy Angostury w Prowincyi Wenezueli, dostał się cały handel na rzece Oronoko w ręce powstańcow. Woysko powstańcow, które tę twierdzę oblegało, a które 6000 głów wynosi, i pod rozkazami Jenerałow Bolivara, Piara, Arismendego, Bermudeza i Cedena z staie, może teraz w innem mieyscu walczyć z Hiszpanami.

Portugalczykowie trzymaią się ieszcze w twierdzy Montevideo; Dowodca powstańcow Artigas dokucza im mocno, i gdyby nie chciwość zysku kilku kupcow Buenos-Ayreskich, dosyłaiących im potaiemnie za wysoką cenę zboże i bydło, iużby dawno albo twierdzę poddać, lub też żywność z orężem w ręku zdobywać byli musieli.

Wielka Brytaniia.

Ministerium Woyny ogłosiło, że wszyscy Officerowie połowę żołdu pobieraiący, którzy się do służby u powstańców Ameryki południowey zaciągną, pensye swoie utracą. Według obwieszczenia Lorda Palmerstona tycze się to rozporządzenie także i owych Officerow połowę żołdu pobieraiących, którzy się do iakiegokolwiek bądź woyska, zagranicznego bez szczególnego pozwolenia Xięcia Rejenta zaciągną. Pomimo tego wzmaga się iednakże coraz bardziey zapał Anglików do służby w woysku powstańców Amerykańskich, a co tydzień wypływaią okręty z Anglikami do Wenezueli, iak świadczą same gazety Angielskie. Tak umieściła ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer z dnia 6. Października, co następuie: „W Portsmucie uzbroiono bryga Gladwin i szonera Morgan-Rattler, celem zabrania owych podróżnych, którzy sobie życzą udać się do powstańców Amerykańskich. Obadwa te okręty, a mianowicie Gladwin z 35cıu, a Morgan-Rattler z 20stu podróżnymi, mieli ieszcze dziś do wyspy S. Tomasza popłynąć. Wszyscy prawie są ludzie młodzi, co dawniey niższe stopnie w woysku posiadali, i żadnych pretensyi do połowy żołdu nie mieli. Za przewiezienie do wyspy S. Tomasza płacą po 30 gwineów. Wyglądano w Portsmucie także i okrętu Dawson o 500 beczkach, toż samo przeznaczenie maiącego.“ Daley umieściła gazeta Londyńska Englisman, podobnież z dnia 6. Października, co następuie: „Ustawicznie uzbraiaią na Tamizie okręty dla przewożenia żołnierzy i Officerów do Ameryki Hiszpańskiey. Właśnie teraz stoi tam w gotowości do odpłynienia okręt, maiący kilkunastu Officerów i 200 ludzi zupełnie uzbroionych, ktorzy korpus strzelców składaią. Drugi okręt, który iak naypilniey przygotowuią, ma zabrać 600 ludzi, pułk iazdy składaiących. Trzeci okręt wiezie mun-

dury i rynsztunki dla korpusu kopiyników. Wszyscy Officerowie na pomienionych okrętach będący, służyli iuż w woynie; są zaś ze wszystkich stopni, od Podpułkownika aż do Chorążego. Organizacya iest zupełna, a wszystkie urządzenia tak są poczynione, że za przybyciem do Ameryki zaraz służbę rozpocząć mogą" Podobnież umieściła także i gazeta Londyńska Times z dnia 7. Października, co następuie: „Okręt Prince ma niezabawem prosto do Ameryki popłynąć i zabrać ładunek przedmiotow do uzbroienia korpusu woyskowego naypotrzebnieyszych. Liczba awanturników Angielskich wzrasta, iak mówią, co godzina, a utrata połowy żołdu nie tłumi bynaymniey ducha przedsiębierczego, który ludzi do tak śmiałego zawodu pociąga. Poddani naywiększey części Państw Europeyskich codziennie dopytuią się u Ajenta powstańców, iak, i gdzieby nayprędzey na placu boiu stanąć mogli."

Francya.

Według wiadomości z Lugdunu, sprawiło tam poselstwo Marszałka Marmonta bardzo pomyślne wrażenie, i całkiem uśmierzyło zaburzenie umysłow. Dla zimney krwi i umiarkowanego sposobu myślenia był Marmont bardziey, aniżeli kt kolwiek bądź inny, do tego poselstwa poiednawczego zdolnym. Z początku zaymował się szczegolnie rozpoznawaniem stosunków mieyscowych. Zdaie się, że szczegolnieysze zaufanie położył w Poruczniku Policyi zwierzchniczey Panu Senneville, którego ultrarojaliści tak nadzwyczaynie obrazili, i którego wierność Rządowi, wszystkiemi sposobami w podeyrzenie wprawić usiłowali. P. Senneville, i inni szanowni Urzędnicy i Obywatele Lugduńscy, dali Marszałkowi ważne objaśnienia o wypadkach tameczných. Doniesienia iego do Rządu przesłane, były bardzo interessuiące, i miały, iak słychać, prawie zupełnie zgadzać się z owemi, które P. Camille Jordan, Członek Rady Stanu, zabawiwszy nieiaki czas podczas poźnego lata w Lugdunie, po powrocie swoim do stolicy uczynił. Rząd widział się zniewolonym do przedsięwzięcia różnych odmian Urzędników. Woyskowy Naczelnik dywizyi, Jenerał Canuel, na którego surowość i podeyrzliwość gorszkie zanoszono skargi, został odwołanym; następca iego ieszcze nie iest wiadomym. W osobie Pana Lezay Marnesia, wybornego i ludzkiego człowieka, który przez ciąg swoiego zawiadywania Departamentem Loty i Sommy miłością sprawiedliwości celował, i przez to od ultrarojalistow bardzo był nienawidzonym, otrzyma Lugdun nowego Prefekta, który tam sobie tęż samą miłość i toż samo zaufanie zjedna, iakich w Cohors i Amiens doznawał. Także i Wielki Prewot otrzymałby może następcę, ieżeliby Sądy prewotalne wbrew nadziei utrzymanemi zostały. Słychać podobnież i o odmianach zwierzchniczych Urzędników w kilku ościennych Departamentach. Rząd (tak kończą powyższe wiadomości) może bydź pewnym przywiązania mieszkańców, byle tylko ajentami swoimi mianował ludzi, którzy sobie miłość iednać umieią, i którzy nie wietrzą wszędzie nieprzyiacioł teraźnieyszego porządku rzeczy, gdy tym czasem przecież duch powszechny we Francyi do ustalenia spokoyności i trwałego stanu zmierza.

Według poźnieyszych wiadomości został Porucznik policyyny Seneville w tymże samym charakterze przeniesionym do Sztrasburga, a tameczny Porucznik policyyny Beuamont, wyiechał z tamtąd w mieysce iego do Lugdunu.

Dnia 7. Października rozstrzygnął Sąd appellacyyny Paryki odwołanie się PP. Comte, Dunoyer i Renaudiere, przeciwko wyrokowi Sądu Policyi poprawczey pod dniem 19. Sierpnia wydanemu. Potwierdził ón wyrok Sędziego pierwszey Instancyi co do środkow praejudicialnych, zaś co do główney istoty rzeczy uchwalił co następuie: „Zważywszy, że według teraźnieyszey ustawy o wolności druku, autorowie, drukarze i wydawcy za nadużycia swoie są odpowiedzialnymi; że księga ustaw karnych i ustawa z dnia 9. Listopada 1815go w tym względzie zbrodnie i przestępstwa, iako też i kary onychże stanowią; że PP. Comte i Dunoyer, wydawcy trzeciego tomu Cenzora Europeyskiego, w onymże rękopism, niby to z wyspy S. Heleny nadesłany, umieścili, i do takowego przypiski, i zbiiania dodali; że tę zbiiania i te przypiski w których autora owego rękopismu iako tyrana Francyi i iako bicz rodu ludzkiego maluią, błahemi są albo niedostatecznemi na zbicie przycinków przeciwko prawemu Monarsze i Rodzinie iego umieszczonych; że nawet urazy na stronnicy 132, 135, 142 i 148 rękopismu przeciwko osobie Królewskiey wymierzone milczeniem pominęli, a przez to się występku §§em 5tym i 9tym ustawy z dnia 9. Listopada oznaczonego, winnymi stali, — odrzuca Sąd appellacyyny odwołanie się; iednakowoż przez wzgląd na czas więzienia przez oskarzonych iuż wysiedziany, tudzież przez wzgląd na inne okoliczności, karę więzienia na 3 miesiące, a karę pieniężną na 1000 frankow zniża, onychże od wyrzeczonego przeciwko nim ogołocenia z praw obywatelskich uwalnia, i rozporzą-

dzenie względem wyroku drukowania etc., znosi. Co się zaś tycze Renaudiera, zostaie wyrok pierwszey Instancyi w zupełney mocy swoiey. Koszta appellacyi maią Comte i Dunoyer do dwóch trzecich części, a Renaudiere co do reszty ponosić." Słychać, że się PP. Comte i Dunoyer natychmiast prawnego środka kassacyi chwycili.

Rzeczpospolita San Marino.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła poniższy list z San Marino pod dniem 16 Września pisany: „Przy ustawicznym napływie cudzoziemców przez Włochy podróżuiących, nie zbywa na gościach także i w małey Rzeczypospolitey naszey, a przed kilku dniami mieliśmy zaszczyt oglądać w murach naszych Xiężnę Wallii (Małżonkę Xięci Rejenta Angielskiego, teraz w Villa Mosca pod Pesaro osiadłą), tudzież Hrabiego St. Leu (Ludwika Bonapartego), który pod Rimini kąpieli morskich używa. Nie mamy wprawdzie żadnych dzieł kunsztowych, którebyśmy cudzoziemcom pokazywać mogli, wyiąwszy kilka dobrych malowideł Guercinasa, i ze szkoły Rzymskiey; ależ położenie naszego miasta na skale i byt Rzeczypospolitey 5 do 6000 mieszkańców liczącey, która nie zmieniaiąc stanu i konstytucyi, przez czternaście wieków opierała się wszystkim burzom czasu, iest iuż sam przez się nęcącym, i wzbudza przychylne uczucie w sercu samych nawet zdobywców. Także i na poprzednikach Napoleona w rewolucyi Francuzkiey, a nawet i na nim samym, sprawiła spokoyność nasza też samo wrażenie, i nie tylko zostaliśmy ochronionymi, lecz Bonaparte wysłał był nawet Senatora Monge z Pesaro do Rządu naszego, ofiaruiąc nam powiększenie i zaokrąglenie, których atoli wyraźnie nie przyięliśmy. Nadto przyrzekał nam twierdzę naszą swoim kosztem naprawić i cztery działa podarować, tudzież piękny i dogodny gościniec aż do morza utorować. Do tego gościńca zrobiony iuż był plan i początek, a w roku teraźnieyszym został przez Rząd Papiezki cokolwiek daley posuniętym . . . . Potrzebne zboże dowożono nam bez opłaty cła (ponieważ się główne ordnog zarobku naszego tylko ze szczepienia wina i poniekąd z chowu bydła składaią), a soli dostarczano nam bezpłatnie; iest to dobrodzieystwo, którem nas Stolica Swięta od niepamiętnych lat obdarzała, a którego nam w tey chwili pierwszy raz odmawia, z którey to przyczyny nasz Współobywatel i Kapitan, Antonio Onufri, sam do Rzymu wyiechał, aby się w tey mierze ułożyć. Liczba rodzin szlacheckich w San Marino (należą one wraz z Ludem do Rządu) wynosi około 25, z których iednakże kilka w Pesaro i Urbino osiadło. Rodzinom zaś cudzoziemskim, które u nas chcą osiąść, nie odmawia się nadanie praw obywatelstwa, a czasem przyymuią się w poczet Szlachty naszey także i Członkowie honorowi, iak to przed kilku latami Kawaler Lebzeltern, Ces. Austryacki Poseł przy Dworze Petersburskim, za czasów niedawno znowu wybranego Kapitana Fryderyka Gozzi, w pomieniony poczet wpisanym został. San Marino znalazło niedawno dzieiopisarza w osobie Neapolitańskiego Kawalera Delfico, który u nas długo przebywał, a korzystaiąc z archiwum, ieden tom in quarto dzieiów naszych drukiem ogłosił. Rzecz osobliwsza, że tenże sam autor wnet potem ogłosił drukiem traktat pod tytułem: Sull' inutilità della storia. Liczba żołnierzy w San Marino może wynosić 40 do 50 ludzi. Mundury ich są granatowe z żołtym kołnierzem i wyłogami; prócz tego cała ludność urządzona iest na sposób milicyi, która uderzeniem na gwałt we dzwony, powstaie. Prawda, że nie iesteśmy iuż więcey przeciwko nieprzyiaciołom zewnętrznym tak podeyrzliwymi, iak za czasów przemocy Xiążąt Urbino i Malatesta de Rimini, gdzie stróż wieży San Marinańskiey na gwałt bić musiał, skoro trzech uzbroionych ludzi ku miastu idących spostrzegł. Kray nasz iest w Europie iedynym, gdzie teraz żadnego nie potrzeba paszportu, i gdzie przez granicę przechodzić można, nie będąc o wszystkie stosunki policyynym sposobem wypytywanym. Od niepamiętnych czasów nie został w San Marino nikt śmiercią ukaranym. W ciągu zapust grywaią czasem miłośnicy teatru sztuki dramatyczne. Osoby ze sztuki tey żyiące, które na naszey śniegiem pokrytey górze kilkokrotnie spekulowały, nie znalazły w tem rachuby swoiey."

Szwaycarya.

Gazeta Arauska donosi co następnie: „Dnia 15go Października wieczorem umarł w Solurze Kościuszko, żałowany bardzo od wszystkich, którzy mieli szczęście znania bliżey tego zacnego przyiaciela ludzkości. Żył on lat kilka w oddaleniu od wielkiego świata, poświęcaiąc dnie swoie czytaniu i kilku przyiaciołom, a z szafowania dobrodzieystw używał w wielkiey miarze nayczyścieyszego, piękne dusze bosko nagradzaiącego ukontentowania; gdyż zwykł był biednych i uciśnionych sposobem nayszlachetnieyszym nayhoyniey wspierać. W testamencie swoim pamiętał szczególniey na ubogich, a przykazuiąc prosty pogrzeb, żądał, aby go oni na mieysce wiecznego spoczynku zanieśli. Smierć tego Męża zasmuciła całą Solurę."